Cena numeru 15 gr.

Nr. 49. Środa 29 lutego 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m.31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 3. Narutowicza 19, tel. 55

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Adm. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Konflikt austrjacko-włoski.

Milczenie Mussoliniego.

RZYM 28-2 ATE. Poseł włoski w Wiedniu, Auritti, odbył dziś przed południem dłuższą konferencję z pod sekretarzem stanu MSZ. Grandim, poczem został przyjęty przez Mussoliniego, któremu złożył wyczerpujące sprawozdanie, w sprawie włosko - austrjackiego konfliktu.

RZYM 28-2 ATE. Dzisiejsze posiedzenie izby miał przebieg spokojny, bez politycznego znaczenia. Oczekiwana przez wielu posłów demonstracja przeciwaustrjacka nie odbyła się wcale, a nawet nie odczytano zapowiadanych interpelacyj przeciwko Austrji. Mussolini nie złożył żadnego oświadczenia. Rozmawiał on na sali przez godzinę z ministrem komunikacji, poczem opuścił gmach parlamentu.

Eksplozja w niemieckiej fabryce pociągnęła za sobą 50 ofiar.

KOLONJA n-R 28-2 Wydarzyła się katastrofa w Brueggen, podczas której wskutek eksplozji w fabryce brykietów zginęło 28 robotników a około 20 zostało ciężko rannych. Eksplozja była tak gwałtowna, że w promieniu 5 klm. wszystkie domy zostały wstrząśnięte i szyby powybijane. W powietrze wzbił się olbrzymi słup płomieni, który rozszerzał się z olbrzymią szybkością. Siła gazów, wytworzonych przy eksplozji, zmiotła również mur grubości 1 metra. Z hali maszyn nie pozostało ani śladu.

Przed szpitalem, gdzie przewieziono rannych, gromadzą się olbrzymie tłumy publiczności. Wśród matek i dzieci po zabitych i rannych rozgrywają się nieopisane sceny. Lekarze przypuszczają, że z pośród ciężko rannych tylko mała ilość da się utrzymać przy życiu. Eksplozja nastąpiła wskutek wadliwego obliczenia temperatury przy pewnym procesie chemicznym.

Straszliwy cyklon w Rio de Janeiro

LONDYN 28-2 AW. Wczoraj w Rio de Janeiro szalał straszliwa burza. Cyklon przeleciał nad miastem dokonując w ciągu pół godziny katastrofalnych spustoszeń. Morze wystąpiło z brzegów, chmury oberwały się, woda na ulicach miasta sięga metra wysokości. 200 domów zostało podmytych i runęło. Dotychczas stwierdzono 8 osób zabitych a 20 rannych. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową.

Zderzenie samochodu z pociągiem.

NOWY JORK 28-2 PAT. Pod stacją Grand City nastąpiło zderzenie samochodu z pociągiem .Samochód został zdruzgotany. Pięć osób zginęło.

Ostatnie wiadomości.

ANTYRZĄDOWE DEMONSTRACJE STUDENTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Miały tu dzisiaj popołudniu antyrządowe demonstracje studentów uniwersytetu warszawskiego. Mianowicie kilkudziesięciu studentów, zebranych na ulicy Śniadeckich poczęło zrywać plakaty wyborcze Bezpartyjnego Bloku (N.r 1), a nawet wtargnęło do lokalu publicznego, w tkórym studenci zerwali ze ściany portret Pierwszego Marszałka Polski, Prezesa Rady Ministrów Józefa Piłsudskiegi. Na interwencię posterunkowego studenci odpowiedzieli antyrządowemi okrzykami i funkcjonarjusza pragnącego przywrócić porządek, pobili laskami. Na pomoc posterunkowemu pospieszył komendant najbliższego posterunku z 2 policjantami, którzy jednak także zostali pobici przez studentów. Wówczas, przybyła rezerwa policyjna położyła kres ekscesom aresztując kilkunastu studentów głównych prowodyrów demonstracji. W wyniku tego nieprzyjemnego zajścia, Komisarz Rządu na m. Warszawę p. Jaroszewicz zwrócił się do rektora Uniwersytetu ks. Szlagowskiego, składając wyrazy ubolewania, iż młodzież Uniwersytecka była przyczyną podobnych zajść, podważając przez to autorytet Uniwesytetu warsz i kompromitując w ten sposób ogół młodzieży uniwersyteckiej. Studenci którzy brali udział w powyższej demonstracji zostaną stawieni przed Sąd Senatu Uniwersyteckiego i usunięci z wyższej uczelni.

DZIAŁACZE BIAŁORUSCY STANĄ PRZED SĄDEM.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Sędzia śledczy ukończył już prace w sprawie b. posła Hołowacza i Fiderkiewicza oskarżonych o antypaństwową działalność. Staną oni przed sądem w kwietniu rb., a wraz z nimi kilkunastu członków Hromady, oskarżonych z tegoż samego powodu.

WALKA Z RADJOPAJĘCZARSTWEM.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Państwowa Radiokontrola Poczt i Telegrafów sporządziła w ciągu ostatniego miesiąca 350 protokułów sklepom ze sprzętem radjowym, za niedozwolone manipulacje przyborami radjowemi.

Straty, jakie poniósł skarb państwa na skutek nieuczciwych machinacyi wynoszą około 40.000 zł. miesięcznie.

NOWE MONETY POLSKIE.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Państwowa Mennica przystępuje do bicia nowych monet mianowicie 5-o złotówek (srebrnych), które zostaną wypuszczone w ilości 28 milj. złotych i nowego typu 1-o złotówek (niklowych), które zostaną wypuszczone w ilości 40 milj. złotych. Obecnie Min. Skarbu przyjmuje oferty na dostawę srebra.

Nowe monety ukażą się na początku kwietnia rb.

NAJWIĘCEJ SKARG WYBORCZYCH NADESZŁO Z SAMBORA.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Do Izby dla Spraw Wyborczych Sądu Najwyższego, najwięcej skarg złożono z okręgu samborskiego Nr. 49).

UCZNIOM PAPIEROSÓW PALIĆ NIE WOLNO.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Min. Oświaty rozesłało okólnik do wszystkich kuratorjów w sprawie ścisłego przestrzegania zakazu palenia tytoniu przez uczniów szkół średnich i powszechnych. Poszczególne dyrekcje szkolne mają zwracać surowe baczenie, aby papierosów nie sprzedawali uczniom woźni lub pobliskie skl epy.

NOWY RODZAJ KONT W P.K.O.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

PKO. przystępuje do stworzenia nowego rodzaju kont t. zw. „wkładów emigranckich" Wkłady te będą mogli składać emigranci polscy we Francji, którzy przez bank francuski będą swe oszczędności przekazywać do Polski, oraz emigranci polscy w Niemczech, którzy będą oszczędności składać w banku niemieckim, w którym PKO. będzie miało specjalne konto.

O UTWORZENIE GIEŁDY MIĘSNEJ.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Min. Przemysłu i Handlu przystępuje w marcu do utworzenia giełdy mięsnej, która zostanie zapoczątkowana w Warszawie, a następnie będzie utworzona we wszystkich większych miastach Polski.

ODNAWIANIE GMACHÓW PAŃSTWOWYCH W STOLICY.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

W rb. zostanie odnowionych w stolicy 49 gmachów, kosztem 4 miljonów zł.

O ZWALCZANIE NIELEGALNYCH PLANTATORÓW TYTONIOWYCH

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Min. Skarbu wydało okólnik w sprawie zwalczania nielegalnych plantatorów tytoniowyhc.

JESZCZE JEDEN KANDYDAT NA POSŁA ARESZTOWANY.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

W powiecie wileńsko-trockim został aresztowany działacz białoruski Gromadzki, kandydat do sejmu z listy mniejszości narodowych. Aresztowanemu stawiane są zarzuty natury kryminalnej.

JUTRO PRZYJEŻDŻA NIEMIECKA DELEGACJA DO WARSZAWY.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Jutro powraca z Berlina niemiecka delegacja do rokowań handlowych z Polską z dr. Hermesem na czele.

ODPOWIEDŹ LITWY NA NOTĘ POLSKI ZOSTAŁA JUŻ DORĘCZONA W RYDZE.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Odpowiedź litewska na ostatnią notę Polski została już doręczona dzisiaj w Rydze urzędnikowi Min. Spraw Zagr. Raczyńskiemu, który przywiezie ją jutro do Stolicy.

Nota litewska do Rządu Polskiego zostanie opublikowana jeszcze w tym tygodniu.

KONFISKATY ODEZW SOCJALISTYCZNYCH.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Dziś skonfiskowano tutaj odezwy Niezależnej Młodzieży socjalistycznej omawiającą sprawy wyborów, niezgodnie z prawdą.

POSIEDZENIE KOMISJI PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Dnia 29 lutego odbędzie się tutaj posiedzenie Komisji Przemysłowej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Zostanie rozpatrzonych szereg projektów ustaw Prezydenta Rzplitej.

GEN. PUJO SZEFEM MISJI FRANCUSKIEJ W POLSCE.

Warszawa 28-2 28 r. (Tel. własny)

Na stanowisko szefa francuskiej misji wojskowej w Polce, opróżnione po wyjeździe gen. Charpy, został mianowany gen. Pujo, dotychczasowy szef sztabu tejże misji.

Rola Pomorza w życiu państwowem Polski.

Odwieczne prawa Polski do Pomorza. — Kwestja dostępu do morza.— O wyższy poziom naszych letnisk nadmorskich.

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Grudziądz w lutym.

Ósma rocznica powrotu Polski do morza przeszła bez większego echa w naszym kraju. Tu i ówdzie pojawiły się artykuły nastrojowe, ale w ogólności prasa polska nie skorzystała z okazji, aby sprawę znaczenia dostępu do morza, głęboko utrwalić w świadomości szerokich warstw naszego społeczeństwa. Jedynem usprawiedliwieniem może być jedynie gorączkowy okres wyborczy, pochłaniający dziś uwagę wszystkich obywateli.

Obecnie jednak, kiedy Niemcy na Pomorzu z pomocą Berlina czynią ogromne wysiłki, aby kosztem osłabienia polskich sił wyborczych i przez sztuczne podniesienie cyfry niemieckich mieszkańców tej dzielnicy, wzmocnić szanse niemieckie w kierunku oderwania Pomorza od Polski, — nie od rzeczy będzie kwestji pomorskiej znow kilka poświęcić uwagi.

Przedewszystkiem prawa nasze do tej ziemi. Są one dawne jak nasze dzieje, a dzielą się na prawa historyczne i prawa etnograficzne. O ile chodzi o historję, Pomorze objął swą władzą już pierwszy król polski Bolesław Chrobry, zwany budowniczym państwa polskiego. Prawnuk jego Bolesław Krzywousty rozciągnął nawet swą zwierzchność od ujścia Wisły, aż po Szczecin. Był to zarazem punkt kulminacyjny wysiłków naszych w kierunku złączenia w całość polsko-lechickiego wybrzeża. Wskutek niefortunnego testamentu Krzywoustego, Pomorze oddzieliło się od Polski.

Reasumując jednak prahistorję Polski i późniejsze dzieje, w ciągu których Pomorze wracało dwukrotnie na łono Macierzy — stwierdzić można, że Pomorze i Gdańsk z mroków historji wyłoniły się już o obliczu polsko - lechickiem, że dwukrotnie przez Niemców napadnięte, pozostawały pod ich zaborczą władzą łącznie trzy stulecia, podczas gdy 6 i pół wieków były organiczną częścią składową Polski. Widzimy zatem, że prawo historyczne jest w całej pełni po naszej stronie.

Tak samo ma się rzecz i z naszem prawem etnograficznem. Nawet urzędowa statystyka pruska wykazała przed wojną do 75 procent ludności polskiej na Pomorzu, zależnie od powiatu. Według niemieckiej statystyki, a zwłaszcza według dawnej mapy niemieckiej p. t. „Nationalitätenkarte der östlichen Provinzen des Deutschen Reiches" samo wybrzeże bałtyckie od Sopot aż do Karwi (najdalej na północ wysuniętej wsi polskiej), t. j. na przestrzeni około 60 kilom. posiadało aż 85 procent ludności polskiej. Chyba świadectwo niemieckie, w tym wypadku bardzo miarodajne, wystarczy, aby udowodnić nasze prawo etnograficzne do Pomorza.

Ważnem jest następnie pytanie, dlaczego Pomorze posiada dla nas tak ogromne znaczenie? Otóż dlatego, że niezbędny dla dalszej egzystencji Polski jest dostęp do morza, że potrzebujemy zupełnie własnego portu polskiego, w którym bez żadnych ograniczeń i zastrzeżeń, mógłby skoncentrować się nasz import, eksport i handel tranzytowy. A rzeczą jest jasną, że w międzynarodowym porcie, w tym wypadku Gdańsku, nigdy nie da się tego osiągnąć, choćby ze względu na wysokie cła handlowe.)

Polska musi posiadać też i własny port woj. celem obrony brzegów własne stocznie i warsztaty okrętowe, co da się zrealizować jedynie na terenie bez żadnych ograniczeń polskim. Obecny Rząd polski [illegible] jąc doniosłość swo[illegible] [illegible]ępu do morza, nie szczęd[illegible] [illegible]w i pieniędzy na budowę portu w Gdyni, który to port za lat kilka zepchnąć może oporny Gdańsk do roli portu pomocniczego. W najbliższej przyszłości w Gdyni skoncentrujemy bowiem ruch pasażerski, import, handel tranzytowy, oraz eksport tej części towarów, która nie wykazuje skłonności ku transportowi rzecznemu.

Mając własny dostęp do morza i własny port morski zdobędziemy też i niezależność ekonomiczną. Na całym świecie utarło się już przekonanie, że rozwój przemysłu i handlu idzie w ślad za rozwojem floty handlowej. Polska nie mając własnego dostępu do morza i własnego portu nigdy nie mogłaby osiągnąć tego mocarstwowego stanowiska, jakie jest potrzebne, aby utrzymać na zawsze, z trudem zdobytą niepodległość.

Bez państwowego znaczenia już, ale ogromnie ważną jest kwestja polskich miejscowości kąpielowych i letnisk nadmorskich. Mając własne wybrzeże morskie, możemy zatrzymać w kraju te miljony złotych, które w innym wypadku wędrowałyby do obcych kieszeni, a nie pomógłby temu ani istniejący obecnie chiński mur paszportowy. Nasze wybrzeże mogłoby jednak ściągnąć dwa razy tyle gości co dzisiaj, gdyby nie brak europejskich urządzeń i udogodnień koniecznych.

Ta sprawa jednakże jest tylko kwestją czasu i odpowiednich funduszów, które możemy mieć zawsze, jeżeli korzystając z własnego portu, rozwiniemy nasz przemysł i handel i umocnimy się ekonomicznie jeszcze więcej. Rozwój naszych letnisk nadmorskich możemy przyśpieszyć jeszcze sami, o ile rezygnując z zagranicznych „badów", polscy kuracjusze tłumnie zjeżdżać się będą nad wybrzeże polskiego Bałtyku.

Nietylko odwiedzać trzeba Pomorze, ten zachodni najważniejszy bastjon graniczny Polski, ale przedewszystkiem rozbudować tam silną i celową pracę społeczną, gospodarczą i administracyjną, do czego rząd obecny dąży, ale również i obywatele kraju całemi siłami przyczynić się powinni.

Pomorze stoi obecnie w obliczu wyborów do Sejmu i Senatu. Spodziewać się należy, że lud polski na Pomorzu, mimo wysiłków niemieckich wyjdzie z nich wzmocniony liczebnie i jeszcze raz zada kłam hasłom niemieckim, obliczonym na oderwanie tej ziemi od Polski.

Wieści z kraju.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Szeregi endecji maleją.

„Dziennik Poznański" ogłasza, że znany działacz polityczny na Pomorzu, były wicewojewoda pomorski i dotyrczczasowy przywódca Związku Ludowo-Narodowego, mecenas Stanisław Tempski, wystąpił ze Związku Ludowo-Narodowego.

W związku zaś z wystąpieniem red. Sadzewicza i opuszczeniem szeregów Z.L.N. przez p. Tempskiego, dotychczas zawziętego przeciwnika Marsz. Piłsudskiego, mówi się w kołach politycznych o mającem nastąpić w najbliższym czasie manifeście Romana Dmowskiego, w którym przywódca Obozu Wielkiej Polski zmienić ma dotychczasową działalność tego obozu w kierunku przychylnym dla Rządu.

Aresztowanie kandydata i działaczy „Unda".

„Chwila" donosi, iż w Ostatkowcach aresztowano nacz. red. ukraińskiego „Nowego Czasu" Palijewa, kandydata „Undo" do Sejmu w okręgu Stanisławów-Kołomyja. Aresztowano również szereg działaczy tejże partji.

B. poseł skazany na 2 lata więzienia.

Sąd okręgowy Nowogródka rozpatrywał sprawę b. posła do Sejmu Roguli z tak zw. sielańskiego Sojuzu obecnie wchodzącego w skład bloku mniejszości. B. poseł Rogula oskarżony był o działalność antypaństwową. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu obrońców skazał Rogulę na dwa lata ciężkiego więzienia z zastosowaniem aresztu jako środka zapobiegawczego.

Napad na rabina Szapira w Jarosławiu.

„Nowa Reforma" donosi: Znany działacz ortodoksyjny b. poseł, rabin piotrkowski p. Szapira został na wiecu w Jarosławiu obrzucony kamieniami przez bojówkę sjonistyczną tak, że groziła mu nawet utrata życia. Jak nas informują, brutalny napad na rabina Szapirę, został dokonany na specjalne polecenie cetrali sjonistycznej w Krakowie.

Studentki tworzą szaniec z... piersi.

W lokalu Stow. sług katolickich w stolicy odbył się onegdaj wiec endecki. Po wiecu studenci endecy uformowali pochód wznosząc okrzyki przeciwko niektórym członkom rządu.

Gdy policja starała się rozprószyć demonstrantów studentki utworzyły kordon i z okrzykiem „tylko przez nasze piersi" — ruszyły przeciw policji.

Po kilku minutach jednak zdołano demonstrantów rozprószyć.

Demonstracja trwała od godziny 10 do 11 przedpołudniem.

Przedwyborcze porozumienie „Bundu" z N. S. P. P.

W dniu 27 lutego zawarte zostało porozumienie między K.C. „Bundu" a C.K.W. Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy (Drobnerowców), na mocy którego „niezależni socjaliści" wycofują swoją listę okręgową w Warszawie, wzywając członków i sympatyków do głosowania na listę Nr .4 „Bundu", natomiast „Bund" wycofuje swą listę okręgową w Wilnie na rzecz listy Nr. 34 niezależnych socjalistów.

Równocześnie niezależni socjaliści wycofali swą listę okręgową w Łodzi. Ze względu na warunki miejscowe pozostawiają oni swym wyborcom łódzkim wolną rękę, zalecając głosowanie na jedną z list „szczerze socjalistycznych."

Aresztowanie Czumy i jego sztabu.

W dniu onegdajszym na skutek polecenia prokuratora sądu okręgowego w Krakowie, policja tamtejsza aresztowała „osławionego" przywódcę skrajnej lewicy P.P.S. Czumę oraz jego najbliższych współpracowników.

Prokuratorja oskarża Czumę i tow. o działalność antypaństwową. Aresztowanych osadzono w krakowskim więzieniu.

Za Rządem Marszałka.

W niedzielę przed południem odbyła się na rynku w Katowicach wielka manifestacja przedwyborcza na rzecz Beezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem W czasie wiecu wygłoszono szereg przemówień, po których uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd prezydentowi Rzplitej i marsz. Piłsudskiemu oraz wojewodzie Grażyńskiemu. Manifestację zakończono odśpiewaniem roty poczem uczestnicy udali się w pochodzie pod pomnik powstańców gdzie odśpiewano szereg pieśni narodowych.

— — — — — — — —

Również w niedzielę odbył się we Lwowie szereg wieców przedwyborczych których przebieg naogół był spokojny M. in. odbyło się kilka wieców dzielnicowych Bezpartyjnego Bloku i Akademja Kobiet. Na zebraniach tych wypowiedziano się za poparciem listy Nr. 1. Odbył się również wielki wiec nauczycielstwa. Przez miasto przeciągnął pochód kolejarzy z transparentami, wzywającemi do poparcia jedynki.

Jak robotnicy dochodzą do własnych domów?

W niedzielę min. Romocki wygłosił w Warszawie obszerny odczyt na temat: „Jak robotnicy dochodzą do własnych domów".

Minister stwierdził, że robotnik, będący w stanei złożyć 20 proc. kapitału niezbędnego na budowę domu może wpłacić owe 20 procent dwugodzinną pracą ponad normę. W ten sposób członek spółdzielni „Zdobycz robotnicza" wciągu czterech lat wpłaci 20 proc., pozostałe zaś 80 proc. na mocy ustawy o rozbudowie otrzymuje z Banku Gosp. Krajowego i może je spłacić w ciągu kilku lat ratami miesięcznemi. W roku bieżącym dzięki inicjatywie min. Romockiego zostało wykończonych 300 mieszkań. W najbliższym zaś czasie zostanie wykończonych 1200 mieszkań.

Po przemówieniu ministra zademonstrowano film ilustrujący działalność „Zdobyczy robotniczej", poczem jeden z obecnych robotników podziękował min. Romockiemu za odczyt i pracę dla dobra robotników i wzniósł okrzyk nacześć Marszałka Piłsudskiego.

Sytuacja walutowa i akcyjna.

Na giełdzie akcyjnej obroty minimalne, nastrój ospały i wyczekujący Wskutek braku materjału, pomimo niższych kursów, ilość tranzakcji była mała. W grupie bankowej podniósł się Bank Polski z 146.00 na 147.00. Wybitnie zwyżkową tendencję miała „Siła i Światło", która podniosła się z 117.00 na 120.00 bez kuponu za rok ubiegły, za który towarzystwo płaci 4 zł. W grupie pożyczek państwowych spadła 5 % Premjowa Pożyczka Dolarowa z 72.75 na 71.00, wszystkie inne utrzymały się na poziomie niezmienionym. Listy zastawne miały tendencję słabszą.

W popołudniowych obrotach poza -

giełdowych notowano: Bank Polski 147.00, Starachowice 64.60, Rudzki 53.00, Lilpopy 42.50, Modzejów 46.00, Cukier 78.25, Węgiel 97.50.

Dolary notowano dzisiaj oficjalnie 8.88 i 1/4. Dewizy na New-York 8.90 Bank Polski płacił za dolary 8.68 i 1/4. za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem na New-York robiono na 8.91.65. W grupie dewiz europejskich podniósł się Amsterdam z 385.70 na 385.75, Londyn z 43.48 i 3/4 na 43.49 i 1/2, Zurych z 171.62 n a171.68. Tranzakcje dewizą na Berlin robiono na 212.90, markami niemieckiemi na 212.45, a dewizą na Gdańsk na 173.98.

Na rynku prywatnym dolary 8.88 i pół w żądanu, nieco niżej w płaceniu. Za ruble złote żądano 4.67.

Gram czystego złota wynosił bez zmiany 5.9244.

Aresztowanie 27 komunistów w Łodzi.

Księgarnia schroniskiem elementów wywrotowych.

Z chwilą przystąpienia poszczególnych ugrupowań politycznych do prac przygotowawczych władze policyjne w Łodzi zwróciły baczną uwagę na poczynania partji komunistycznej.

Przy ulicy Podleśnej 4 zainstalował się komitet wyborczy jedności robotniczo-chłopskiej, występującej z listą Nr. 13.

Policja polityczna, przypuszczając, iż lokal tego komitetu jest ośrodkiem konspiracyjnych zebrań komunistycznych, roztoczyła nad nim baczną obserwację. Obserwacja ta doprowadziła policję do wniosku, że właściwa praca przedwyborcza komunistów nie odbywa się w lokalu komitetu wyborczego jedności robotniczo-chłopskiej, lecz zgoła gdzieindziej.

Oto czuwającym niezmordowanie wywiadowcom udało się stwierdzić, że czołowi działacze partji komunistycznej w Łodzi bardzo często odwiedzają księgarnię niejakiej Sary Goldsztajn przy ul. Zielonej.

Sara Goldsztajn, zamieszkała przy ulicy Żeromskiego, posiadała przedstawicielstwo księgarni warszawskiej „Książka".

Onegdaj wieczorem wywiadowcy zauważyli, że członkowie komitetu wyborczego unieważnionej listy Nr. 13 niemal wszyscy udali się do księgarni Gldsztajnowej, gdzie najprawdopodobniej miało się odbyć zebranie konspiracyjne.

Zmobilizowano przeto władze śledcze w celu otoczenia lokalu i przeprowadzenia rewizji raz ewentualnych aresztowań.

Wobec dnia niedzielnego sklep był zamknięty należało przeto wkroczyć do wnętrza lokalu przez drzwi, znajdujące się w bramie.

Ustawiono silne posterunki koło całej nieruchomości, w której mieści się księgarnia Goldsztajnowej w celu uniemożliwienia komunistom ucieczki.

Zapukano do drzwi w sposób znany tylko wtajemniczonym.

Sposób ten zdołali sobie wywiadowcy przyswoić, podczas obserwowania osobników, wchodzących do księgarni.

Gdy drzwi się otwarły, oczom wywiadowców przedstawiło się liczne zgromadzenie osób, dobrze im znanych z działalności wywrotowej.

Pojawienie się policji wśród nich wywołało niesłychaną konsternację. Wszyscy w liczbie 27 zostali aresztowani. Poddano ich niezwłocznie rewizji osobistej, która ujawniła niezwykle bogaty materjał, będący niezbitym dowodem wywrotowej działalności, jako to: oryginały okólników nadesłanych bezpośrednio z Moskwy, a zawierające wskazówki co do działalności w okresie wyborów do Sejmu i Senatu oraz co do związanej z wyborami agitacji.

Stwierdzono też, że księgarnia Sary Goldsztajn była dla komunistów punktem łączności pomiędzy stolicą, a całem województwem łódzkim. W księgarni pełnił stale dyżur specjalny funkcjonarjusz partji komunistycznej, który udzielał instrukcji zgłaszającym się jej członkom jak również miał za zadanie informowanie przybywających do Łodzi wywrotowców o miejscu, gdzieby mogli bezpiecznie przebywać w czasie pobytu w tem mieście.

Po przeprowadzeniu rewizji osobistej policja, przypuszczając słusznie, że księgarnia Sary Goldsztajn jako baza działalności komunistów w Łodzi, musi również obfitować w bibułę i literaturę o treści antypaństwowej przystąpiła do skrupulatnej rewizji lokalu.

Po dłuższych poszukiwaniach udało się wywiadowcom natrafić na doskonale zamaskowaną skrytkę w podłodze pod szafą, gdzie znaleziono znaczne ilości odezw komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu na terenie całego województwa łódzkiego.

W samej księgarni zaś znaleziono broszury pióra b. posłów komunistycznych. Po przeprowadzeniu rewizji wszystkich 27 aresztowanych z Goldsztajnową na czele wraz z dowodami kompromitującymi przewieziono do aresztu przy komendzie policji m. Łodzi.

Zjazd Związku Izb

Przemysłowo-Handlowych.

W dniach 24 i 25 b.m. obradował w Warszawie w gmachu Stow. Kupców Polskich — Zjazd Związku Izb Przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem Prez. B. Kasprowicza (Bydgoszcz).

Zjazd, stwierdziwszy z zadowoleniem żywą i wszechstronną działalność rządu nad podniesieniem i usprawiedliwieniem życia gospodarczego Polski, powziął szereg uchwał w kierunku pogłębienia metod współpracy sfer gospodarczych a w szczególności Izb Przemysłowo-handlowych zRządem. Związek Izb ustosunkował się do szeregu aktualnych zagadnień gospodarczych i ustawodawczych, w szczególności do spraw reformy ustroju podatkowego rewizji taryfy cłowej, kwestji ożywienia ruchu budowlanego, oraz ujednolicenie ustawodawstwa gospodarczego. Szczegółową dyskusję przeprowadzono nad sprawą współpracy Izb i organizacji gospodarczych z Państwowym Instytutem Eksportowym, którego dyrektor, p. Turski uczestniczył w odnośnej części obrad. Zjazd zajął się również sprawą udziału polskich sfer gospodarczych w pracach Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, przeprowadzając dłuższą dyskusję nad referatem wygłoszonym w tej kwestji przez dyr. Wartalskiego. W sprawie Powszechnej wystawy Krajowej w Poznaniu uznał Zjazd bezpośredni udział Izb za pożądany i uchwalił przystąpić wraz z centralnemi organizacjami kupiectwa do zorganizowania pokazu handlu. Uważając w dobie obecnej zwiększenie ekspansji handlowej na jeden z zasadniczych postulatów rozwoju gospodarczego, uznał Zjazd za wskazane dalsze usprawnienie działalności konsulatów polskich, oraz jaknajrychlejsze zniesienie ograniczeń paszportowych, utrudniających w wybitnej mierze polskim kupcom i przymysłowcom bezpośrednie zdobywanie rynków zagranicznych.

W końcu uskuteczniono wybór 6 członków Rady Ochrony Pracy, oraz wyznaczono jako delegata Związku Izb do Rady Państwowego Instytutu Eksportowego — dyrektora Izby Krakowskiej, dr. Rudolfa Beresa.

Co zobaczymy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Jednym z najważniejszych momentów w naszem życiu państwowem jest obrona polskiego pogranicza. Dlatego też interesować musi każdego obywatela, jak ta obrona jest zorganizowaną, jak wygląda życie Korpusu Obrony, czem zajmuje się żołnierz i jakiej doznaje pomocy i opieki? — To też niewątpliwie sensacją na P.W.K. będzie Strażnica K.O.P., gdzie widz zobaczy całokształt dnia polskiego żołnierza, więc zarówno jego służbę trudną i odpowiedzialną, jak i działalność oświatową i kulturalną. Nie zabraknie tam również pokazu imprez sportowych, podejmowanych na pograniczu ze strony korpusu dla ćwiczenia i wyrabiania młodzieży męskiej i przygotowania jej w ten sposób do późniejszych żołnierskich obowiązków.

Szef sztabu Korpusu Obrony Pogranicza p. Münnich przybędzie niebawem do Poznania, by uzgodnić wybór miejsca pod Strażnicą i ustalić techniczne szczegóły.

Pożary na pograniczu.

Stałym zjawiskiem na naszem pograniczu północno-wschodnim są w okresie zimowym liczne pożary, powstające wskutek prymitywnego i wadliwego urządzania pieców.

W roku bieżącym było ich również cały szereg większych i mniejszych. W akcji gaszenia ognia bierze zwykle żywy udział straż ogniowa K. O. P. Gdyby nie jej pomoc, rozmiary katastrof byłyby znacznie większe.

Północne targi wileńskie.

Komitet targów północnych wWilnie przystępuje w marcu r. b. do wznoszenia pawilonów wystawowych. Targi te odbędą się w lecie r. b., będą jednak miały charakter więcej lokalny i będą niejako przeglądem wytwórczości północnych i północno-wschodnich połaci kraju.

Ponura zbrodnia w Żywcu.

Ofiarą krwawego napadu padła rodzina emeryta pocztowego.

Z Żywca donoszą o niezwykle ponurej zbrodni, popełnionej na rodzinie biednego emeryta pocztowego Stefana Tyca. Ofiarą ohydnego mordestwa padli z rąk, jak ustaliło dochodzenie policyjne, zwyrodniałego 21-letniego młodzieńca niejakiego Miodowskiego, 70-letnia staruszka, matka Stefana Tyca, brat jej. liczący lat 80 oraz siostra lat 78, wreszcie emeryt pocztowy Stefan Tyc.

Co było podłożem morderstwa, chwilowo nie ustalono, ponieważ wykryty sprawca masowego zabójstwa usiłując popełnić samobójstwo, poderżnął sobie brzytwą gardło i znajduje się po za śledztwem na kuracji szpitalnej.

Przebieg tego niezwykłego i ponurego wydarzenia jest następujący:

Wieczorem o godzinie 8 żywiciel rodziny, Stefan Tyc, udał się na podwórze z wiaderkiem po wodę. Ponieważ Tyc nie wracał, zaniepokojony tem wuj jego, 80-letni Franciszek Sojecki, sądząc, że Tyc zatopił konewkę w studni, pośpieszył z pomocą. Jakoż i obaj nie wrócili więcej. Nieobecność ich skłoniła matkę Tyca do wszczęcia poszukiwań. Zaledwo staruszka opuściła próg domu, ugodzona została znienacka w głowę tak silnie, że tracąc przytomność upadła. Nim jednak to nastąpiło, staruszka snać ostatnim wysiłkiem rozpaczliwie krzyczała, wzywając pomocy. Krzyk zwabił policję.

Przybyli na miejsce funkcjonarjusze i ujrzeli tragiczny obraz. Na ziemi leżały martwe ciała ofiar napadu oraz dająca jeszcze znaki życia matka Tyca, 70-letnia staruszka.

Władze śledcze, przeprowadziwszy drobiazgowe dochodzenie, przy użyciu psa policyjnego, trafiły na ślad zbrodniarza, które go ujęły w jednym z okolicznych domów na strychu z podciętem brzytwą gardłem.

Wieść o potwornem morderstwie dokonanem na rodzininie cichego i szlachetnego człowieka, jakim był St. Tyc wywołała głęboki żal w całym Żywcu.

H. Rider Haggard. 40

Żywy testament.

Wtedy Augusta, najgrzeczniej jak umiała i z przymileniem wielkiem, traktować poczęła z Jankiem, który siedział plecami o budę oparty, z wyrazem szczególnie złego humoru na pokiereszowanej o spłaszczonym nosie twarzy, co zapewne przypisać należało srogiemu bólowi głowy, spowodowanemu hulanką całonocną.

Powoli i z trudnością wielką, bo Janek nie należał bynajmniej do rzędu bystro pojmujących, wytłómaczyła mu Augusta, o co chodzi i podsunęła mu myśl, że jego to upatrzono sobie za owo niezbędne corpus vile, na którem ma być dokonanem w mowie będące doświadczenie. Gdy jednak zrozumiał wreszcie, czego od niego żądają, Janek oburzył się srodze i oburzenie swoje wyraził w słowach więcej dosadnych, niż doborowych. Na zakończenie oświadczył, że zanim na to przystanie, pierwej cały pan Meeson i każdy z członków pana Meesona w osobności, rozlecą się... gdzieś! Oczy nieszczęsnego Meesona rozpocząć miały tę bliżej nieokreśloną całego korpusu wędrówkę.

Augusta, wykonawszy rejteradę, czekała, aż się gniew Janka siłą swoją wyczerpie, poczem raz jeszcze do ataku powróciła, słodziutko zapewniając płaskonosego, że pan Janek nic przeciwko temu mieć nie może, aby być testamentu świadkiem, jeżeli się znajdzie ktokolwiek, kto się poddać zechce bolesnej operacji tatuowania. Jedno tylko będzie miał do zrobienia: musi dotknąć ręki operatora, podczas gdy ten jego nazwisko wykłuwać będzie, jako nazwisko świadka.

— No, dobrze, — odburknął, — zrobię to, kiedy panienka prosi. Ale tylko dla panienki! bo dla tego starego durnia, Meesona, to nawet bym palcem nie ruszył, gdybym wiedział, że go jednem poruszeniem z piekła wyciągnę. Nie ruszył-bym, nie! ale dla panienki wszystko zrobię!

— Więc mam obietnicę pana, panie Janku? — z wdzięcznością odezwała się Augusta, dyplomatycznie udając, że nie słyszy dodatków, któremi Janek daną obietnicę ozdobił, a skoro tylko przyznał, że słowom swoim znaczenie obietnicy przypisuje, natychmiast poszła z wiadomością do pana Meesona. Po drodze spotkała Billa, niosącego obrzydliwą jakąś rybę z długiemi mackami i papuzim dziobem, znaną pod nazwą sepji, czyli mątwy.

— A co! powiodło mi się, panienko! — tryumfalnie wykrzyknął Bill — zobaczyłem dziś rano tę śliczną jejmościankę, leżącą sobie na brzegu. Zna ją panienka? to istny kałamarz, z którego ja wycedzę atrament... przyda mi się do tatuowania. Lepsze to czernidło, niż najlepsze atrament indyjski! furda przy tem proch z wodą!

Tak rozmawiając, zbliżył się do pana Meesona, w którego obecności wytłómaczyła Augusta Billowi, o co chodzi, i opowiedziała, jak uparcie odmawia Janek poświęcić plecy swoje na ofiarę, mającą na celu przywrócenie młodemu Meesonowi dwumiljonowego majątku.

— Zdaje mi się, — zakończyła Augusta, — że jest to jedyna rzecz, jaka nam do zrobienia pozostaje. Cała kwestja w tem, jak zrobić ją należy? Kto wie, panie Meeson, czy nie najlepiej-by było na panu tatuowania dokonać?

— Na mnie! — słabym głosem jęknął pan Meeson, — na mnie? Ja wyglądać mam, jak dziki człowiek, i własny mój testament wykłuty nosić na skórze?!

— Nie na wiele by się to zdało, z przeproszeniem państwa, — wtrącił Bill, — bo jeżeli pan, jak sam powiada, zadrze nogi do góry, to cóż się stanie z testamentem? Możnaby wprawdzie obedrzeć pana ze skóry za pomocą ostrego kamienia... po śmierci, ma się rozumieć, — dodał po chwili namysłu. — Ale że niema soli, nie można-by pana nasolić, a gdybyśmy suszyli skórę na słońcu, to takby się ściągnęła i pomarszczyła, że żaden sąd londyński nie potrafił-by wyczytać ani słowa z tego, coby tam stało napisane.

Wobec tak ponętnych obrazów czekającego nań po śmierci losu, pan Meeson coraz głośniejsze wydawał jęki. Trudno mu się nawet dziwić. Perspektywa podobna dla nikogo zbyt nie jest ponętną; tem zaś mniej ponętną była dla spanoszonego przemysłowca, przywykłego przywiązywać tak wysoką cenę do tego, co Bill bez ceremonji „skórą" jego nazywał.

— Mamy między sobą dziecko,— rozważając dalej położenie, głośno myśli swoje Bill wypowiadał.

„Radjo"

Ministrowie przed mikrofonem.

Polska, posiadając jakiś wynalazek, stara się zawsze go wykorzystać lepiej jak zagranica. Dzięki radiu w Polsec ministrowie postanowili informować najszersze warstwy ludności o swoich zamierzeniach i dokonanych pracach.

Jest to znakomity sposób lepszy niż interview prasowy, lepszy bo bezpośredni. Zdawanie sprawozdań przez mikrofon jest krępujące dla każdego, a tem więcej dla prelegenta, który komunikuje szereg faktów niejako oddając je krytyce publicznej. Trzeba mieć wiele pewności siebie i przemawiać z głęboką wiarą, że obowiązki spełnione były sumiennie — by głos nie zadrżał, nie załamał się z wewnętrznej emocji.

Co innego przemawiać do członków sejmu, których się zna i wie, czego można od nich oczekiwać, a co innego przemawiać do „ucha Europy". Takie przemówienie ministra jest skrzętnie notowane przez naszych sympatyków i wrogów, komentowane szeroko przez obcą prasę, a więc bardziej publicznie niż wygłoszone w sejmie.

Posiadacze radja stają się więc automatycznie publicznością zapełniającą normalnie salę sejmową i biorą w ten sposób udział w sprawach społecznych bezpośrednio, gdyż ich opinja przenika głębiej do społeczeństwa niż dotychczas na podstawie sprawozdań prasowych.

Braterstwo krwi.

Nadesłane.

O nastrojach przedwyborczych w Tomaszowie słów kilka.

Z Komitetu Bezp. Bloku w m. Tomaszowie komunikują nam:

W sobotę dn. 25 b.m. przybył do nas na konferencję robotniczą p. Stanisław Paprocki. Lokal Zjednoczenia Polskiego „Praca" wypełnił się szczelnie słuchaczami, rekrutującymi się ze sfer robotniczych i rzemieślniczych. Rzeczowego, doskonale ujętego przemówienia — referatu na temat „Sytuacja polityczna Polski a wybory" zebrani wysłuchali z zapartym oddechem. Przedstawiciele P.P.S. wysuwali prowokacyjne zapytania, które prelegent spokojnie a przekonywująco wyjaśniał. Gromkim okrzykiem „Niech żyje Marszałek Piłsudski i jego lista Nr. 1" zakończono konferencję.

Po szeregu wieczorowych pogawędach w lokalu Komitetu Bezp. Bloku odbyło się w niedzielę 26 II. br. zebranie przedwyborcze. Po zagajeniu zebrania przez ob. Rychtera powołano do prezydjum pp. Seweryna, Rychtera i Dąbrowskiego. Imieniem Bezp. Bloku pierwszy przemówił ob. Wymysłowski z Łodzi. W milczeniu wysłuchano jego z własnych przeżyć i doświadczenia płynących słów. Gromki okrzyk „Niech żyje Marszałek Piłsudski" wzniósł się po tem przemówieniu. Następnie zabrał głos p. red. Odorkiewicz. Potem wypowiedział się przedstawiciel PPS. lewicy, że osobiście jest zwolennikiem Marszałka (rewelacyjne to oświadczenie wywołało syki w szeregach komunizujących) wobec czego „niech żyje jedność" itd. Wstąpił na estradę p. K. Giziński kandydat listy Nr. 7. Obfite zachmurzenie na horyzoncie nieszczęsnej siódemki, czyli też inna znana tylko Tomaszowianom przyczyna zamroczyła myśli kandydata na prawodawcę i uszczęśliwiacza narodu — dość, że w powodzi „proszę szanownych zebranych" utonęły jakieś ważkie argumenty, które p. kandydat zerezerwował na koniec a które wygwizdany wynieść musiał „na dwór". Wypłynął w tej chwili wniosek, by czas przemówień ograniczyć do 15 minut. Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi PPS. Mówca b. szybko zapomniał o tem, że 15 minut upływa w zacietrzewieniu demagogicznego przemówienia, wobec czego zdołał tylko zgromadzić przestanki, z których wnioski wyciągnął.,. za sceną. P. Orzelska dała zgromadzonym lekcję przyzwoitego zachowania się na zebraniach. Z krzesła przemówił robociarz ob. Buczyński. W mądrych a prostych słowach wezwał wszystkich do zarzucenia żarcia się partyjnego i skupienia się około mocarnego Marszałka. Burzliwe oklaski były oddźwiękiem głębokiego w treści i pełnego uczucia przemówienia.

Nakoniec odpowiedział na niektóre zarzuty i zapytania ob. Wymysłowski poczem bez sprzeciwów uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Marszałkowi i postanowiono głosować na listę Nr. 1.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że obrady doprowadzono pod sprężystem przewodnictwem ob. Seweryna do końca, pomimo zorganizowanej bojówki lewicowej.

KRONIKA

Sroda 29 luty	Dziś. † Such. dz. Romana Jutro Albina B. W. Wschód słońca. g. 7 29 Zachód: g. 4 10

Ogólna.

Paszporty zagraniczne stanieją.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

Rozporządzenie to będzie pierwszym krokiem ku rewizji spraw opłat paszportowych. Wprowadza ono obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyjazdy w sprawach handlowych. W myśl rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będzie 250 złotych za zezwolenie na ponowny wyjazd 250 złotych za paszport normalny wielokrotny 750 złotych, wreszcie za paszport ulgowy wielokrotny na wyjazd w celach handlowych z terminem ważności na jeden rok 200 złotych.

Opłaty za inne kategorje paszportów ulgowych nie ulegają zmianie.

LIKWIDACJA KOMISJI DO WALKI Z NADUŻYCIAMI.

Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami zostanie zlikwidowana z dn. 1 maja 1928 roku.

Komsja do walki z nadużyciami została powołana w ub. roku z tem, iż czynności swe ukończy w maju rb. Czynności jej, jak widać, przedłużone nie będą.

AMNESTJA PODATKOWA ZA ROK 1927

Mogą z niej korzystać drobni kupcy i przemysłowcy.

W dniu onegdajszym prezes Izby Skarbowej Łódzkiej p. Towarnicki otrzymał okólnik Min. Skarbu, dotyczący amnestji podatkowej.

W myśl tego okólnika amnestji podatkowej podlegają wszelkie zaległości podatkowe, które do dnia 31 grudnia 1926 roku zostały nałożone na kupców 3 i 4 kategorji handlowej oraz 8 przemysłowej.

Aby korzystać z amnestji, zobowiązani są kupcy i rzemieślnicy wymienionych wyżej kategoryj składać podania indywidualne za pośrednictwem swych organizacyj do naczelników poszczególnych urzędów skarbowych

Naczelnicy urzędów skarbowych winni w myśl postanowień okólnika przeprowadzić najpóźniej do dnia 15 marca rb. kontrolę w celu sprawdzenia, czy podane w podaniach okoliczności odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i w razie stwierdzenia, że tak jest w istocie winni natychmiast petentów zwolnić od obowiązku uiszczenia zaległości podatkowych.

Pozatem w okólniku Min. Skarbu wyszczególnione są inne jeszcze wypadki, do których ma być zastosowana amnestja podatkowa.

Stosować ją należy również, gdy głowa rodziny zmarła, gdy przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe zostało już zlikwidowane lub też gdy wskutek ściągnięcia zaległych należności podatkowych dane przedsiębiorstwo zagrożone jest ruiną i koniecznością zlikwidowania się.

W wymienionych wyżej wypadkach należy w myśl zarządzeń okólnika wstrzymać wszelkie kroki egzekucyjne, przyczem naczelnik urzędu skarbowego obowiązany jest przedłożyć Izbie Skarbowej wniosek o zwolnienie wymienionych wyżej przedsiębiorstw z obowiązku uiszczenia zaległości podatkowych.

O RADĘ GOSPODARCZĄ.

Jak wiadomo, opinjodawcza komisja rolna złożyła rządowi konkretny wniosek w sprawie powołania do życia państwowej rady gospodarczej. Projekt utworzenia takiej rady został oddany do rozpatrzenia specjalnie powołanej do tego komisji, w skład której weszli: prezesi poszczególnych komisji opinjodawczych w osobach p. Buzka, jako przewodniczącego, Wierzbickiego i Simona, oraz po 2 członków z każdej komisji.

Na dwóch odbytych dotąd posiedzeniach tej komisji nie zdołano uzgodnić rozbieżności, istniejącej pomiędzy poszczególnymi członkami, w sprawie potrzeby i celowości utworzenia wyżej wspomnianej rady.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele komisji opinjodawczych rolnej i pracy są za jej utworzeniem, przemysłowej zaś kwestjonują potrzebę podobnej rady.

KONFERENCJA W SPRAWIE RYBOŁÓSTWA.

Wczoraj prezes Banku Gosp. Kraj. dr. R. Górecki odbył konferencję z dyr. departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu inż. Nosowiczem, w sprawie uruchomienia linji Gdynia - Londyn dla eksportu śledzi i ryb z połowów polskich rybaków.

OPIEKA NAD MŁODOCIANYMI.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało komisarjatowi rządu oraz 13 urzędom wojewódzkim 189.000 zł. na opiekę nad dziećmi i młodzieżą w miesiącu lutym.



ANGIELSKIE PRZESUNIĘCIA DYPLOMATYCZNE.

Od lewej ku prawej: William Tyrell, dotychczasowy sekretarz stanu w Foreign Office mianowany ambasadorem w Paryżu.

Sir Esme Howard, dotychczasowy ambasador w Waszyngtonie ma objąć takież stanowisko w Berlinie.

Sir Ronald Lindsay, dotychczasowy ambasador w Berlinie, mianowany sekretarzem stanu w Foreign Office.

Człowiek mechaniczny już pracuje w Waszyngtonie.

„Wszystko, co jeden człowiek zdolny jest w swojej wyobraźni stworzyć, inni ludzie będą w stanie później przyoblec w realne kształty", twierdził z niezachwianem przekonaniem Juljusz Verne w liście, pisanym do ojca latem 1868 - go roku. Olbrzymie postępy w każdej dziedzinie nauki i techniki wykazują poglądowo, jak dalece słuszną była ta jego głęboka wiara w bezmierną potęgę genjuszu wynalazczego. Istotnie bowiem, bohaterowie sławetnych utopji powieściowych - Phileas Fogg, Mateusz Sandorff, kapitan Nemo i t. d .— przestali być w naszem pojęciu postaciami fantastycznemi, a to dzięki żywym ludziom tej miary, co Lindbergh, Claude, Byrd, Zeede, Belin etc których wiedza, praca, odwaga i zdolności potrafiły wprowadzić w czyn tak bardzo prorocze marzenia Verne

Przypuszczalnie więc spodziewał się i znakomity autor czeski, Karol Capek, że zjawi się kiedyś taki inżynier, który nada jeg literackiemu „robotowi" —mechanicznemu organizmowi ludzkiemu - konkretną formę życiową. Otóż sądząc z entuzjastycznego tonu, w jaki uderza dziś cała prasa Stanów Zjednoczonych, „robot" przestał być już wytworem li tylko bujnej wyobraźni i posiada obecnie wygląd precyzyjnie skonstruowanego i należycie... opatentowanego automatu elektrycznego. Przed wyjątkowo licznem audytorjum profesorów, techników, businssmanów i zwykłych śmiertelników demonstrował inżynier amerykański p. Wensley wynaleziony przez siebie „televox", rodzaj nowoczesnego niewolnika mechanicznego, ze ślepem posłuszeeństwem dokładnie spełniającego cały szereg dosyć skomplikowanych funkcji. Nazwa zaś pochodzi stąd, że cudowny automat ten wprowadzany jest w ruch przy pomocy odpowiednio regulowanych fal dźwiękowych przesyłanych ze znacznej nawet odległości. Istota wynalazku, streszczona grosso modo, przedstawia się w sposób następujący: wibracje dzwonka telefonicznego działają bezpośrednio na przewodniki elektryczne televoxa, który wówczas chwyta za słuchawkę. „Rozmowa" toczy się przy pomocy donośnie brzmiących tonów gmamy wysyłanych ze stacji nadawczej, przyczem każda poszczególna nuta bezzwłocznie powoduje ściśle określony ruch automatu. A więc: „Re-re-re" — biuro centralne żąda, by Wensley'owski „robot" sprawdził stan kotłów; „Mi-mi-mi" — televox odraportowuje że temperatura znajduje się na normalnym poziomie; „Fa-fa-fa" — inżynier pragnie mieć dokładne dane, dotyczące zawartości wody w kotłach; pojedyńcze dźwięki, wychodzące z wnętrza aparatu, odpowiadają, każdy pewnej cyfrze: „Sol-sol-sol" — bieg na fale z wielokilometrowej dali, zmuszając televox do odłożenia słuchawki. Dzięki takiemu, stosunkowo, prostemu urządzeniu, jeden „mechaniczny człowiek" może z idealną sumiennością czuwać nad trzema zbiornikami wodnemi Waszyngtonu i zdawać każdej chwili sprawę z prawidłowości ich funkcjonowania.

Już teraz nietrudno wyrobić sobie pojęcie o epokowej wręcz doniosłości tego wynalazku. Stany Zjednoczone posiadają wielką ilość stacji, zasilających cały szereg miejscowości bądź w źródlaną wodę bądź w siłę elektryczną Rozrzucone są one na znacznych przestrzeniach, w odludnych często miejscowościach, obsługiwane przeto być muszą przez ludzi z góry na ciężki i smutny tryb życia skazanych. Należyte rozpowszechnienie televoxów niesłychanie uprości to bardzo ważne dla kraju zagadnienie, którego pomyślne rozwiązanie napotyka dotychczas na poważne chwilami trudności.

Oczywiście, przed genjalnym wynalazkiem tym otwierają się inne jeszcze, o wiele szersze horyzonty produkcyjnej pracy chociażby w codziennem życiu domowem, odznaczającem się — w Ameryce zwłaszcza — specjanemi warunkami z powodu chronicznego braku kucharek, pokojówek, niań, etc... W niedalekiej może przyszłości istnień będą udoskonalone televoxy, pozwalające pani domu, siedzącej na five-o-clocku u przyjaciółki, dowiedzieć się telefonicznie, czy obiad gotuje się na kuchni elektrycznej normalnie, czy okna w pustem mieszkaniu są szczelnie zamknięte, czy doręczono w czasie jej nieobecności jakieś listy etc.. Tenże sam Wensley, lub inny równie zdolny inżynier zdoła, prawdopodobnie, zaopatrzyć automat w sztuczne oczy, to jest w przyrządy wrażliwe na światło, w sztuczne uszy, reagujące na dźwięki, a bodaj przede wszystkiem, postara się uczynić go czułym na najdrobniejsze nawet zmiany temperatury ,będące w stanie wprawiać w ruch jego sztuczne ręce i nogi. „Robot" Capka osiągnie wtedy najwyższy szczebel perfekcji technicznej... A żywy człowiek, czy przestanie wówczas pracować? Chyba nie odda się bezpłodnemu dolce far niente, lecz skieruje swój wysiłek pracy twórczej na nieznane nam jeszcze tory myśli. Gdyż naszym potrzebom moralnym i materjalnym niema i nie będzie nigdy kresu...

Piotrkowska.

OSOBISTE.

P. Witold Grabowski pprokurator przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, został delegowany na takież stanowisko do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Na miejsce p. Grabowskiego przybywa do Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Józef Sekita z Siedlec w charakterze p. o. pprokuratora.

UJAWNIENIE ZABÓJCÓW KONDUKTORA ŚP. ANTONIEGO UNISZEWSKIEGO.

Policja piotrkowska ujawniła nazwiska obu sprawców kradzieży i zabójstwa na osobie konduktora Uniszewskiego.

Ponieważ śledztwo jest w pełnym toku, przeto bliższych szczegółów ze względu na dobro dochodzeń nie podajemy.

CO WYKAZAŁA EKSPERTYZA LEKARSKA ZWŁOK DZIEWCZYNY Z LASU WOLBORSKIEGO ?

Sekcja zwłok dziewczyny znalezionych w lesie Wolborskim pozwoliła komisji sądowo-lekarskiej stwierdzić, że u denatki w kilka dni przed śmiercią musiał nastąpić poród lub sztuczne poronienie.

Co zaś do samego faktu śmierci, komisja nie jest w stanie, wobec zupełnego rozkładu żołądka i kiszek, stwierdzić w jaki sposób śmierć nastąpiła.

Przypuszczenia, że jest to córka niejakich Terkowskich z Bełchatowa, okazały się mylne, gdyż Terkowska ani jej mąż nie rozpoznali w zwłokach swej córki.

Wobec tego tajemnica ta nie została dotąd wyjaśnioną.

WYSTĘPY ROSYJSKIEGO TEATRU KAMARALNEGO ze względu na to, iż w dniu 1 marca br. wystąpi Maryla Gremo zostały przesunięte na dnie 2-go, 3-go i 4 marca. Odegrane zostaną: 2-go „Wiera Mircewa", 3-go „Zazdrość" i 4-go „Anna Karenina".

Teatr ten cieszył się wielkiem powodzeniem w wielu miastach Polski i recenzje pism są wszędzie przychylne.

BENEFIS „WESOŁEGO PAJACA"

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa ostatnie benefisowe występy „Wesołego Pajaca". Jak już pisaliśmy, są to nieodwołalnie ostatnie występy, Bolskiej, Zdanowicza i Regro przed ich wyjazdem do Wilna, a potem do stolicy.

Artyści ci byli u nas dwa miesiące dwa miesiące pracowali uczciwie, dokładając wszelkich starań, by to szare życie ludziom rozweselić, oderwać ich myśli od trosk codziennych, lub też na zmianę dawali poważniejszy program. Ileż to smętnych piosenek śpiewała Niuta Bolska, ile oklasków zebrała, oklasków żywiołowych, nie wymuszonych powstałych wprost pod wpływem szczerego zachwytu nad grą tej pierwszorzędnej artystki.

To też ci wszyscy, którzy Bolską znają, powinni pójść w dniu dzisiejszym na jej benefis.

Całkowita zmiana programu zarówno na scenie jak i na ekranie.

Z TARGU.

Ceny na targu wczorajszym równały się cenom piątkowym i tak: masło 6 zł. kwarta, jajka 15 — 16 gr., śmietana 1.60 kwarta sery 60 gr. — 1 zł., kury 3 — 6 zł., mleka 35 — 40 gr. litr.

WYKAZ ZACHOROWAŃ:

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne za 8-my tydzień 1928 r.

Płonica zachorowań	1
Błonica zachorowań	1
Gruźlica zachorowań	1
zgonów	3

Kronika sądowa.

DROGA WÓDKA.

Stanisław Wróblewski, Polna 5, za sprzedaż wódki bez należytego pozwolenia skazany został na 500zł. kary z zamianą w razie nieściągalności na 25 dni aresztu.

Za to samo wykroczenie Leon Musiałowicz, Ogrodowa 2 został skazany na 200 zł. kary z zamianą na 10 dni aresztu.

Surowe kary nauczą tych Panów, że nie wolno uszczuplać dochodów Skarbu Państwa.

NIEPOPRAWNY.

Stanisław Jędrzejczyk, Poleśna recydywista, za kradzież węgla na szkodę kolei skazany został na jeden miesiąc więzienia.

SPRYTNY EPSZTAJN.

Natan Epsztajn, mieszkaniec Radomska, będąc w grudniu ub. r. w Częstochowie otrzymał list dla doręczenia J. Klingierowi zam. w Piotrkowie. W liście tym był kwit bagażowy. Epsztajn postanowił skorzystać z okazji i po przyjeździe do Piotrkowa podjął bagaż, a zawartość jego 128 luster, rozsprzedał. Na skutek zameldowania poszkodowanego dzielna nasza policja szybko odnalazła sprawcę oszukańczego przywłaszczenia cudzego mienia i Natan Epsztajn znalazł się w wiezieniu, skąd po złożeniu kaucji został zwolniony do czasu rozprawy sądowej.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Natana Epsztajna na 3 miesiące więzienia, lecz z uwagi na jego młodociany wiek i dotychczasową niekaralność, wykonanie kary zawiesił na 3 lata.

Mordka Halpern, mieszkaniec Warszawy, skazany został na jeden miesiąc więzienia za podjęcie w sposób oszukańczy 200 zł. z Urzędu Pocztowego.

DROGA LASKA.

Chaim Klin, Litewska 6, i Janas Krajtman mieszkaniec Sulejowa za kradzież laski na szkodę Ludwika Neudinga, wartości 13 zł. skazani zostali po 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności po dwa tygodnie aresztu.

CZEGO NIE KRADNĄ ?

Józef Szpring, Jerozolimska 14, za kradzież wycieraczki do nóg wartości 4 zł. z restauracji Aleksandra Szerszyńskiego, skazany został na 2 tygodnie aresztu.

Stanisław Milewski, Bugajska 21, za kradzież dwóch kur na szkodę Wojciecha Janasa, został skazany na dwa tygodnie aresztu.

UWAŻAĆ NA ŻEBRZĄCYCH.

Juma Milsztajn lat 17, mieszkaniec Sandomierza, chodząc po domach za jałmużną skradł z mieszkania M. Uniszewskiej damską torebkę, za co Sąd skazał go na dwa tygodnie aresztu. Odebraną torebkę zwrócono poszkodowanej.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA.

Stefan Nawrocki, Jerozolimska 28 dwukrotnie karany za kradzież, w dniu 24 stycznia 1928 r. na targu widząc chowającego do kieszeni pieniadze Franciszka Krystka, postanowił ulżyć jego kieszeni i pieniądze te wyciągnął mu. Został jednakże przyłapany przez poszkodowanego i osadzony w więzieniu. Sąd skazał go na dwa miesiące więzienia.

Za nieodpowiednie zachowanie się w Komisarjacie P. P. Ireneusz Ziomecki skazany został na 100 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie aresztu.

FAŁSZOWANIE MLEKA.

Aleksander Warzyński, Antoni Mazerant i Herman Szulc, mieszkańcy gminy Uszczyn, za sprzedaż mleka odtłuszczonego skazani zostali: pierwsi dwaj po 30 zł. grzywny, a Szulc na 50 zł. grzywny. Również za sprzedaż mleka odtłuszczonego Józef Nowak, mieszkaniec gm. Szydłów skazany został na 50 zł. grzyw

3 MIESIĄCE ZA ROWER.

W maju ub. r. do Emy Herman, właścicielki przedsiębiorstwa wypożyczania rowerów, zgłosił się Józef Makles, mieszkaniec Kłobucka i prosił o wypożyczenie roweru na pół godziny. Na wypożyczonym rowerze odjechał. Minęło nietylko pół godziny lecz kilka dni, a Makles roweru nie zwracał. Hermanowa zameldowała o powyższem w Komisarjacie. Mimo jednak poszukiwań nie można było odszukać oskarżonego Maklesa, jak również i roweru. Dopiero w końcu października ub. r. udało się ująć Maklesa. Za przywłaszczenie roweru Sąd skazał Maklesa na 3 miesiące wiezienia.

Z estrady.

Jutro występ Maryli Gremo.

Wszyscy mamy wpamięci poprzednie dwa występy Maryli Gremo w Piotrkowie: pierwszy odbył się przy niezbyt wielkiej ilości widzów, natomiast drugi — już przy zapełnionej sali. Nie sposób temu się dziwić: początkowo ludzie nie mieli zaufania i z pewnem niedowierzaniem czytali afisze zapowiadające wieczór taneczny Gremo. „Jakże, jedna tancerka i do tego bardzo młodziutka, zapełni cały wieczór?" a wieczór odbył się całkowicie wypełniony przez młodzutką Marylkę. O sztuce choreograficznej Maryli Gremo w swom czasie pisaliśmy obszernie i do tej sprawy nie zamierzamy powrócić, a jeśli natomiast wspominamy o tem, to tylko dlatego, aby czytelnicy uprzytomnili sobie, że wielkie powodzenie w drugim jej występie zawdzięcza wyłącznie samej sobie: publiczność została wprost oczarowana niepospolitym talentem uroczego dziewczęcia i tyle powiadano o sobie o tym wieczórze niby z wyjętym z bajki o tysiącu i jednej nocy, że drugi występ był wielkim tryumfem w Piotrkowie. W ten sposób Piotrków wystawił sobie świadectwo dojrzałości w tym kierunku, przyłączając się do ogólnego zachwytu nad Marylką Gremo zarówno w kraju i za granicą. Maryla Gremo, jak wszyscy wielcy artyści Polacy, instynktownie ciągnie za granicę. A zagranica poznała się na niej w całej rozciągłości i niema ani jednego recenzenta teatralnego, któryby znalazł powód do nieprzychynego skrytykowania jej. Maryla Gremo, powróciła do Ojczyzny po szeregu wspaniałych tryumfów zagranicą. Potem wystąpiła w stolicy w kilku większych miastach Polski, wreszcie zawitała do Piotrkowa.

Zbyteczne są zachęty: w dniu jutrzejszym pójść wieczorem do sali im. Kilińskiego jest obowiązkiem każdego kto jest wrażliwy na prawdziwe piękno kto chce po raz pierwszy lub po raz drugi ujrzeć światowej sławy tancerkę.

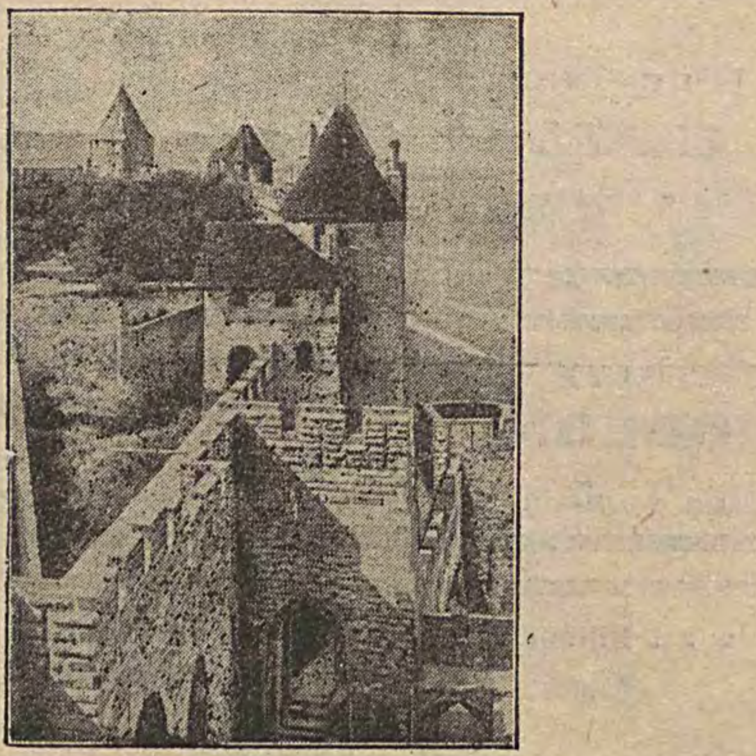
Zaznaczamy z całym naciskiem, że wszystkie tańce, zarówno jak i kostjumy wykonane w pierwszorzędnych pracowniach paryskich i berlińskich są zupełnie nowe.

Niżej podajemy głos sprawozdawcy teatralnego „Kurjera Poznańskiego", zamieszczony w Nr. 85 z dnia 22.2 28 r. tego pisma.

„Kurjer Poznański".

—„A więc mamy naprawdę pierwiośnie nowej sztuki tanecznej i w Polsce. Sztuki tej, która powiewnym krokiem goni za owemi przedziwnemi mamidłami, wzlatującemi w wyobraźni słuchacza jak rój melodyj i harmonij—pierwiośnie tańca wyrazowego, w którym jednostka muzyką natchniona wyspiewuje treść jej najgłębszą ruchem ciała, barw i form. Musieliśmy stać na uboczu, kiedy za granicą sztuka ta się rodziła, kiedy pod hasłem powrotu do natury, do indywidualności, do ideałów helleńskich obalano bałwana baletu rokokowego i starano się zbliżyć taniec artystyczny ponownie do ożywczych zdrojów muzyki—kiedy E. Jaques-

Braterstwo krwi.



RZADKI JUBILEUSZ MIASTA.
Miasteczko Carcassonne nad kanałem du Midi obchodzi w tym roku 2000-ną rocznicę swego istnienia.

Dalcroze kontakt ten uściślił i pogłębił tak, że można było mówić już o odrodzeniu sztuki melo-mimicznej, w której Terpsychora z Polyhymnią siotry przez sto lat blisko rozłączone splotły się znów w uścisku nierozerwalnym: I otóż do nielicznych polskich kapłanek Terpsychory tej zrehabilitowanej przybywa nam siła, rokująca nadzieje niepospolite, proroki ni objawień nowych o perspektywie dalekiej i pięknej. Artystką tą jest młodziutka Maryla Gremo, która przedstawiła się publiczności poznańskiej w ramach własnego „wieczoru tańca" w kinie Słońce.

Nie zapomnę trzech wrażeń: „Do wiosny" Griega, „Łabędzia' Saint Saesa i „Preludjum" Rachmaninowa. Jedne przy drugiem wyssane z muzyki i uplastycznione tak, że słyszałoby się (rzekłbym) wszystkie trzy kompozycje, choćby ich nikt nie grał. Cokolwiek się dzieje w melodji i harmonji, każdy istotny zwrot i poruszenie afektów, każde naprężenie i odprężenie przeżywamy w ruchomym obrazie. Lecz więcej: z analizy doskonałej wznosi się synteza do takich wyżyn nadindywidualnych, że zapomina się o tem, iż „ktoś" tańczy czy aguje — że docieramy do owego „czegoś" ponadosobowego, co się zwie czystą ideą To dużo, bardzo dużo, choćby się odnosiło tylko do sfery wzruszeń lirycznych, jak w prześlicznej „Wiośnie" i pełnym sentymentu „Łabędziu" umierającym. Skąd jednakże bierze się w duszyczce tej szesnastoletniej panienki taki tragiczny okrzyk miljonów, skąd akcenty takie prometeuszowskie, wcale nie kobiece a już zgoła nie podlotkowe, jakimi nas zaskoczyła w preludzie Rachmaninowa (ujętym przez nią pod nagłówkiem „Niewolnica")? To są rzeczy zdumiewające.

Z tem wszystkiem bardzo młodej artystce daleko jeszcze do tej dojrzałości, która prowadzi do pełnego uświadomienia i posięścia samego siebie —i tym bardziej właśnie wierzę w jej przyszłość. Talenty niepospolite objawia na każdym kroku. Muzykalność jej jest niezawodna, natura i kultura taneczno - mimiczna wysokiej klasy. Wyraz twarzy, rąk (ręce te mówią!) nóg, całego ciała zawsze żywy i sugestywny. Zdolność do zmiany całego habitusu tak uderzająca, że w trzynastu kostjumach, nawiasem mówiąc bardzo pięknych i stylowych, wygląda i porusza się jak trzynaście różnych ludzi. Niemało też świetnych momentów miała i poza owemi trzema scenami kulminacyinemi, a znudzić nie potrafiła ani na chwilę. Nie zbrakło zwłaszcza doskonałych przebłysków humoru, jak np. w „Pajacu", gdzie z zadowoleniem przekonaliśmy się się o tem, że ta niesamowita „niewolnica" jest jednak w głębi duszy rozkosznym, miłym dzieciakiem, były i śliczne stylizowane tańce „taneczne", bukiet ich znacząco zestawiony oglądaliśmy szczególniej w części końcowej (gawot kan kan, charleston)"

Ze świata.

Nowa zdobycz feminizmu.

Ruch feministyczny charakterystyczny dla dążeń naszego wieku notuje zwycięstwo. Wkrótce uchylony ma zostać dekret, którego powstanie sięga 1875 roku, a który „wzbrania osobom płci żeńskiej wstępu na giełdę wiedeńską". Ostatnio wszakże znalazła się giełda ta w trudnej sytuacji wobec dwóch energicznych młodych panien, Wiedenek, właścicielek przedsiębiorstwa finansowego, które wystąpiły przeciw rzeczonemu artykułowi ustawy, dowodząc, że niezgodny on jest z duchem Konstytucji republikańskiej, przyznającej jednakie prawa i przywileje obu płciom. Pomimo opozycji zarządu giełdy, uważającego za świetokradztwo dopuszczenie kobiet do sanktuarjum poruczonego ich opiece, obie Wiedenki przeforsowały uchylenie zakazu coprawda, narazie tylko w stosunku do siebie i otrzymały pozwolenie przychodzenia na giełdę i brania osobiście udziału w tranzakcjach Niewątpliwie ten indywidualny zrazu przywilej przeistoczy się rychło w prawo ogólne.



SOWIECKI OBSERWATOR
Litwinow zawiadomił Ligę Narodów, że rząd moskiewski wyśle na mającą się rozpocząć 20-go lutego sesję komisji bezpieczeństwa w Genewie Borysa Stenia jako obserwatora.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI
Druk i wyd. Zakłady Graficzne „A. Pański" Piotrków, ul. Legjonów 2, tel. 55.